

Justyna Nowak [ORCID 0000-0001-5809-8491]

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych

PRZEMOC POSTPAMIĘCI. HISTORIA SACHY BATTHYANY'EGO

Streszczenie: Sacha Batthyany dowiaduje się, że jego ciotka w 1945 r. zorganizowała bal z polowaniem na Żydów, podczas którego zginęło 180 osób. Do dzisiaj nie odnaleziono masowej mogiły. Rodzina ukrywała tę historię od lat. Dla Sachy to odkrycie staje się początkiem nowego życia. Zaczyna przeglądać inne rodzinne historie. Wtedy dowiaduje się, że jego dziadek spędził dekadę w gułagu.

Słowa kluczowe: *trauma, psychoanaliza, postpamięć, II wojna światowa, Sacha Batthyany*

Kim jesteśmy? Kim są umarli?

Są naszymi snami, a my jesteśmy ich snami¹.

W zeszłorocznym numerze „Znaku” prof. Andrzej Leder analizuje obecność wojennych fantazmatów w naszej codzienności². Odnajdziemy tam rozważania na temat podwójnej standaryzacji obrazów przemocy, które dostarczane są nam z frontu. Portretowanie cierpienia jest etycznie

¹ Metafora antyczna. Wspomina o niej Carl Ruck w rozmowie z Karyną Piwowarską i Andrzejem Serafinem; Por.: K. Piowarska, A. Serafin, *Inne światy są tu*, „Przekrój” 2018, nr 3 (3562), s. 126. Metaforę realizującego i powtarzającego się snu, który przepowiada nadejście totalitaryzmu, odnajdziemy również u Antoniego Kępińskiego. Warto ją przypomnieć: „Nie wiemy, w jakim stopniu nasze życie na jawie jest realizacją naszych marzeń sennych, nie wiadomo też, czy koszmar obozów koncentracyjnych przed swym urzeczywistnieniem nie był koszmarem sennym u wielu może ludzi”; por.: A. Kępiński, *Rytm życia*, Warszawa 1992, s. 24.

² A. Leder, *Kultura wojny w czasach pokoju*, „Znak” 2017, nr 750, s. 6.

skażone, mówi prof. Leder. Nasze subiektywne spojrzenie pozwala wybierać tylko te ujęcia, na które mamy ochotę, a także opiniować je zgodnie z wybranym systemem wartości. Podobnie o maszynie wojennej pisze Susan Sontag w *Widoku cudzego cierpienia*³. Sontag uważa, że żadne spojrzenie nigdy nie jest obiektywne. Za obiektywem aparatu stoi człowiek, który wybiera sposób, w jaki zaprezentować martwe ciało. Przed telewizorem siedzi widz, którego jedne obrazy przemocy zachwycają, a inne oburzają. To właśnie spojrzenie Sontag na przemoc stanowi merytoryczne zaplecze dla przemysłów profesora.

Rola mediów w konfliktach zbrojnych to problem często poruszany przez etyków, a także samych dziennikarzy. Trudno przecenić wymagającą pracę reportera w kraju ogarniętym wojną. Jednocześnie łatwo zarzucić mu sympatyzowanie z określonym obozem, a także działanie w złej wierze. Jak więc oceniać obrazy wojny? Jak sortować wieści z frontu, aby uzyskać możliwie najwięcej „prawdziwych” obrazów? Czyje spojrzenie jest tym najbardziej właściwym? I w końcu, skoro sama fotografia nie jest obiektywna, to czy świadectwa ludzi są bardziej godne naszego zaufania?

Postanowiłam napisać o Susan Sontag, ponieważ jej rozważania korespondują z tematyką postpamięci. Sontag pyta o to, czy możemy wierzyć rzeczom martwym: fotografiom, przekazowi audio i wideo. Na ile one mówią nam prawdę? Możemy zauważyć, że pytania Sontag są w rzeczywistości pytaniami o kształt ludzkiej pamięci. To, co chwytą wojenna fotografia, wpływa na sposób myślenia całego społeczeństwa. Badacze postpamięci pytają natomiast o to, na ile prawdziwe są doświadczenia wojennych wnuków. Zastanawiają się nad tym, na ile możemy wierzyć ich relacjom? A także nad tym, w jaki sposób mogą one wpływać na kształt naszej codzienności? Porozmawiamy zatem o dziedziczeniu pamięci.

Termin postpamięć oznacza dziedziczenie pamięci przez strauumatyzowane zbiorowości. Fenomen jest niezwykły z tego względu, że nie dotyczy ludzi, których wojna była bezpośrednim przeżyciem. To związane

³ Por.: S. Sontag, *Widok cudzego cierpienia*, Kraków 2003.

z traumą doświadczenie wykracza poza jej klasyczne definicje⁴. Nie odnosi się wyłącznie do psychicznego lub somatycznego urazu, który powstaje na skutek dramatycznych przeżyć jednostki. Ten specyficzny rodzaj traumy jest przekazywany następnym pokoleniom, przez co wpływa na trajektorię jej działania. Fundamentalne dla zjawiska postpamięci jest owo przeniesienie, które ujawnia swoje działanie dopiero u wojennych wnuków lub prawnuków. To sprawia, że trauma może długi czas pozostawać trudna do wykrycia dla terapeutów, a nawet błędnie diagnozowana.

Dla wojennych wnuków charakterystyczne jest zwłaszcza okaleczenie psychiczne, które odznacza się stałym poczuciem niepewności i zagrożenia⁵. Skarżą się też na cielesne skutki traumy, takie jak: wysypki, bolesne kurcze, fantomowe bóle, ogólne osłabienie, drgawki, a także omdlenia i zawroty głowy. Dodatkowo zdarzają im się utraty pamięci, ataki paniki, bezsenność i koszmary nocne⁶. Wojenne wnuki odtwarzają również podpatrzone w domu wzorce zachowania, przekazywane im przez ocalałych krewnych. Na przykład rodzic, który przeżył obóz koncentracyjny, może być przez to w dalszym życiu wycofany, zamknięty emocjonalnie. Bardzo prawdopodobne, że ten dystans przekaże swojemu dziecku. Doświadczenie emocjonalnego chłodu rodzica może również skutkować w przyszłości u dziecka zaburzeniami psychicznymi⁷. Wojenne wnuki często nie wiedzą, że ich rodzice zostali okaleczeni wojną. W wielu domach o doznanych krzywdach po prostu się nie mówi. Odkrycie trau-

⁴ Mam na myśli psychoanalityczne ujęcia traumy. Por. np.: T. Bilczewski, *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyk, R. Nycz, Warszawa 2013, s. 40.

⁵ Badaczka Cathy Caruth uważa wojenną traumę za rodzaj rany, która nigdy się nie goi. Por.: M. Mieszkowska, *Spóźnione doświadczenie – zaburzenie czasowości w doświadczeniu traumy i próba wyrażenia go w obrazie artystycznym. Filozoficzna analiza filmu "Muriel" w reżyserii Alaina Resnais'go*, „Filo-sofija” 2017, nr 38, s. 114.

⁶ Wojenne wnuki mają objawy PTSD. Píše o tym prof. Katarzyna Schier w: A. Jucewicz, *Traumy przodków: Lepiej dziedziczyć blizny niż rany*, 27 VIII 2016, [online] <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53664,20597397,dziedziczone-rany-czy-dziedziczone-blizny-miedzypokoleniowy.html> [dostęp: 24.07.2018] (???).

⁷ Tamże.

my przodka pozwala nazwać i ukierunkować – wcześniej niezidentyfikowane – lęki i fantazje.

W tym artykule będę analizować przede wszystkim pamięć odziedziczoną przez Sachę Batthyany'ego. Wybrałam go, ponieważ jest przypadkiem szczególnym. Batthyany to wojenny wnuk, który odziedziczył pamięć ofiary i kata reżimów z XX w. Z jednej strony jego ciotka przyjaźniła się w nazistami i brała udział w masakrze w Rechnitz. Z drugiej strony jego dziadek spędził dekadę w gułagu. Psychologiczna spuścizna po przodkach jest stale obecna w życiu Batthyany'ego. On sam cierpi na depresję. Doświadcza poczucia osamotnienia, wykorzenienia. Dręczą go koszmary nocne. Nie może spać. Pamięć o wojnie czyni jego życie nieznośnym.

Autobiograficzna relacja Sachy rozpoczyna się opowieścią o zbrodni w Rechnitz. Właścicielką posiadłości była hrabina Margit von Thyssen-Batthyany. To ciotka Sachy, wówczas jedna z najbogatszych kobiet w Europie. Margit jednego dnia polowała w Afryce, następnego opalała się w Monte Carlo, a trzeciego mordowała Żydów na balu w Rechnitz⁸. W 1945 r. wyprawiała w swoim zamku na wchodzie Austrii bal dla wysoko postawionych nazistów z okolicy. Około północy obecnym na przyjęciu gościom rozdano broń, po czym zalecono rozstrzelać 180 Żydów. Ofiary musiały się rozebrać, uklęknąć na brzegu ogromnego dołu, następnie strzelano im w kark. Zostali zakopani w pobliżu rzeźni. Masowej mogiły wciąż nie odnaleziono⁹.

Sachę nawiedzają wydarzenia z Rechnitz. Obwinia nie tylko siebie, lecz także całą rodzinę. Krewnych rozlicza z kłamstw i niedomówień. Śledzi ich niepokoje, odkrywa lęki. Tropi wyrzuty sumienia, sprawdza ich prawdziwość. Wierzy, że ta rewizja przyniesie mu pożądane ukojenie. Przede wszystkim jednak chce odkryć, co kryje się za jego własnym

⁸ K. Brejwo, *Sacha Batthyany: Moja ciotka w 1945 r. zorganizowała bal z polowaniem na Żydów. Napisałem o tym książkę*, 24 X 2017, [online] <http://wyborcza.pl/7,75517,22558724,sacha-batthyany-moja-ciotka-w-1945-r-zorganizowala-bal-z.html> [dostęp: 30.09.2018].

⁹ S. Batthyany, *A co ja mam z tym wspólnego? Zbrodnie popełnione w marcu 1945. Dzieje mojej rodziny*, Warszawa 2017, s. 23-25.

poczuciem winy. Dlaczego tłamsi go wstyd i poczucie upokorzenia? Udaje mu się ustalić, że jego ciotka nie jest jedyną osobą, której pamięć odziedziczył. Dowiaduje się, że jego dziadek był ofiarą rosyjskiego reżimu. To był Feri, który trafił do gułagu na dziesięć lat. Batthyany postanawia odnaleźć miejsce dawnej kaźni. W podróż po Rosji zabiera swojego ojca, któremu trauma została przekazana bezpośrednio w linii prostej rodzic-syn.

Pierwszym przystankiem w Moskwie jest Muzeum Gułagu. Sacha przeżywa zawód. Muzeum mieści się w małym domku, ukrytym w podwórzu między domami. Trudno je odnaleźć, jeszcze trudniej zrozumieć. To miejsce nieustającej komunistycznej propagandy, które przedstawia mapę tylko kilku modelowych obozów. Na ścianach wisi zaledwie parę zdjęć. Można też dotknąć przedmiotów, które kiedyś należały do jeńców. W jednym z pomieszczeń znajduje się bardzo czysta obozowa prycza. Wszystko jest schludne jak w domku dla lalek¹⁰.

Muzeum nie podaje żadnych informacji na temat terroru Stalina. Przewodniczka nie mówi o manipulacjach, o strachu, o głodzie Rosjan. Kobieta nie reaguje na pytania Batthyany'ch. Udaje, że nie zna angielskiego, jednak oni szybko to odkrywają¹¹. Jest dla nich jasne, że przewodniczka może wiele powiedzieć o ofiarach reżimu, jednak wybiera milczenie. Sacha dowiaduje się później, że w Rosji o zbrodniach Stalina się nie mówi, a w szkołach nie podaje na ten temat informacji¹². Dimitri Pietrow, szef organizacji Memoriał, zajmującej się upamiętnianiem komunistycznych zbrodni, mówi: „My jesteśmy inni niż Niemcy, nie analizujemy naszej przeszłości, nie przyznajemy się do własnych błędów, nie uznajemy popełnionych win. To prawda, że były obozy, że istniał gułag, i Stalin miał negatywne cechy, ale, co najważniejsze, odnosił wiele ważnych zwycięstw i zapewnił krajowi wszechstronny rozwój gospodarczy. W rosyjskiej historii momenty heroiczne przeważają nad mrocznymi”¹³.

¹⁰ Tamże, s. 110.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 111.

¹³ Tamże, s. 112.

Nawet dziś w Rosji niewiele osób mówi prawdę o reżimie Stalina. Fantastycznie pisze o tym Swietłana Aleksijewicz, która przywołuje pełne grozy obrazy czasów czerwonego człowieka. Opisuje między innymi moment po pierestrojce, kiedy wszyscy czekali na otwarciu archiwów. Długo ukrywana prawda okazała się jednak makabryczna:

- Moskwa dosłownie umiera z głodu [profesor Kuzniecowa do Trockiego].
- To żaden głód. Kiedy Tytus oblegał Jerozolimę, żydowskie matki zjadały swoje dzieci. Jeśli przeze mnie wasze matki zaczną jeść dzieci, to będziecie mogli przyjść i powiedzieć: „Cierpimy głód” (Trocki, 1919)¹⁴.

W Rosji w latach 1946-49 tysiące ludzi z głodu popełniało samobójstwa. Zdarzało się, że zjadano własne dzieci¹⁵. W czasach komunistycznej dyktatury w latach 1917-1992 zmarło około 60 mln Rosjan¹⁶. Niektórzy badacze podają, że te liczby i tak są zaniżone. Okrucieństwo Stalina do dzisiaj nie doczekało się dokładnej dokumentacji, brak również informacji o prawdziwych liczbach ludzi wywiezionych do łagrów, a nawet dowodów na ich istnienie. Często jedynymi danymi są zeznania więźniów, którzy do dzisiaj walczą o tę trudną pamięć. Trudno uwierzyć, że niektóre historie naprawdę się wydarzyły.

Wielu z tych, którzy przeżyli okres nazizmu, drżało przed Stalinem. Więzień obozu Dachau podobno popełnił samobójstwo, kiedy usłyszał o tym, iż wkrótce będzie wywieziony na Syberię¹⁷. Niejaki Andreas Toma wrócił z łagru dopiero w 2000 r.¹⁸ Jewigienija Ginzburg w swoich wspomnieniach opowiada o grupie obozowych dzieci, które dostały szczeniaka do zabawy. Nie potrafiły jednak wymyślić mu imienia, ponieważ wszystko, co widziały w całym swoim życiu, to kacet. Jedyne imiona, jakie przychodzą im do głowy, to przedmioty użytkowe, z którymi mają

¹⁴ S. Aleksijewicz, *Czasy Secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, Wołowiec 2014, s. 10.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ S. Batthyany, dz. cyt., s. 111.

¹⁸ Tamże.

styczność codziennie, jak: patelnia, garnek¹⁹. W ten oto sposób Stalin stał się władcą dziecięcej fantazji. Obóz rządził życiem ich umysłu, ponieważ innej rzeczywistości nie znały.

Dziadek Sachy spędził w gułagu dekadę. Mordercza praca, zimno i okrucieństwo strażników uczyniły z niego psychiczną kalekę. Milczał do końca życia. Warto tutaj wspomnieć, że z perspektywy psychoanalizy milczenie ofiar uniemożliwia prawidłowe przepracowanie traumy i skazuje jednostkę na życie w cierpieniu. Psychoanaliza poucza o konieczności przepracowania traumy, które dokonuje się właśnie poprzez mówienie²⁰. Podążając tym tropem, możemy przypuszczać, że milczenie ofiar powoduje je przeniesienie traumy na ich dzieci i wnuki.

Dziadek Sachy przekazał traumę swojemu dziecku. To dziecko na zawsze pozostało uwięzione w przeszłości. Nic nigdy nie było dla niego ważniejsze od tej wojny. Od tego, że zabrała mu ojca i dzieciństwo²¹. Dojrzałość nie przyniosła oczekiwanego ukojenia. Zamknięcie w przeszłości, ukrywanie żalu i bólu, pozwoliło traumie zwiększyć pole działania. W ten sposób wojenne rany odziedziczył również Sacha. Dostał je w spadku po ojcu i dziadku. Trudno się dziwić, że Sacha ma żal do ojca. Stale wyrzuca mu, że nigdy nie interesowało go nic poza tą wojną. Nie ukrywa rozgoryczenia, które czasem przeradza się w otwartą agresję. Podczas pobytu w Rosji dochodzi między nimi nawet do bójki²².

Podróż do Rosji to próba wyrwania się z marazmu relacji ojciec-syn, w której obaj są uwięzieni. Ich apatia i posępnosc wynikają z obopólnego braku zaangażowania w modelowanie tego związku. Obaj cierpią na niecierpliwość i obojętność. Jednak to *weltschmerz* ojca syn odbiera jako oziębłość. Sacha nie wie, że dystans jest jednym ze sposobów radzenia sobie z traumatyczną pamięcią. Chłód ojca tworzy warstwę ochronną przed światem, który go skrzywdził. Ojciec zachowuje się jak żółw, który chowa się w swojej skorupie. To mechanizm obronny, pozwalający mu

¹⁹ Tamże, s. 113.

²⁰ Por. np.: T. Bilczewski, dz. cyt., s. 40.

²¹ S. Batthyany, dz. cyt., s. 120.

²² Tamże.

utrzymać dystans do bolesnej rzeczywistości. Sacha właściwie zbliża się do tej interpretacji świata ojca, dopiero gdy pod koniec podróży zadaje jedno kluczowe pytanie: „Czy może my byliśmy zanadto zapatrzeni w nasze wnętrze, podczas gdy oni widzieli tylko świat zewnętrzny?”²³. Nie są to jednak słowa wybaczenia.

W ten sposób omówiliśmy już dwie składowe wpływające na dziedziczenie pamięci: miejsca i ludzi. Pozostaje nam przyjrzeć się artefaktom, które umożliwiają człowiekowi „przenoszenie się” do przeszłości. Mogą być to przybory codziennego użytku, fotografie, biżuteria, ubrania itp. Dla Sachy takimi artefaktami są dwa zdjęcia, które przenoszą go do świata dziadka. Zestawione ze sobą tworzą portal pomiędzy dwoma światami. Na pierwszej fotografii jest młody, zdrowy mężczyzna. To zdjęcie wykonano wkrótce po jego aresztowaniu. Batthyany przygląda się, szuka podobieństw z dziadkiem, notuje: „ma bardzo zdrowy wygląd, lekki zarost, wysokie czoło i ani śladu rozpacz w oczach, tak podobnych do moich”²⁴. Pierwsza fotografia kieruje go do świata, w którym Feri był oficerem, hrabią, spadkobiercą rodu i dowódcą kompanii węgierskiej.

Druga fotografia dziadka pokazuje zupełnie inną osobę. Zdjęcie pochodzi z obozu 84, z miasta Azbest położonego w górach na Syberii Zachodniej²⁵. Dziadek ma ogoloną głowę, brak mu paru zębów, martwe spojrzenie. Żywy szkielet. Dziesięć lat kacetu brutalnie odcisnęło na ciele. W jakim stopniu ta fotografia odpowiada wyobrażeniom Sachy na temat dziadka? W pewnym sensie jest odległa i bliska. To zdjęcie człowieka, którego fizyczność od tamtego czasu uległa już zmianie. We wnętrzu na zawsze pozostał jednak tym okaleczonym człowiekiem, którego widzimy na fotografii. Mam tu na myśli, że obozowa fotografia może portretować jego kondycję psychiczną. W pewnym sensie ta fotografia podaje więc prawie aktualne informacje o życiu dziadka. Zdjęcie ukazuje jego okaleczone wnętrze.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, s. 125.

O czym myślał Feri, kiedy robiono mu to zdjęcie? Czy jego myśli były przy rodzinie? Czy marzył wtedy o powrocie do domu? Te pytania kierują nas znów w stronę rozważań Sontag i Ledera. Profesor zauważa, że nasze wyobrażenia na temat życia często są dość skrajne. Żołnierze podczas wojny pragną wrócić do domu, stąd popularne stają się wśród nich marzenia o cieple domowego ogniska, żonach, radosnych dzieciach itp. W czasie pokoju ludzkie fantazje płyną do innego brzegu. Zaczynamy wtedy myśleć o przemocy, na której realizację nie pozwala natomiast kultura pokoju. To jednocześnie psychologiczny paradoks i impas. Prawny zakaz gwałtu roznieca o nim pragnienie. Jednocześnie pragnienie jest sterowane poprzez metonimiczne przypomnienia świata zewnętrznego: krótkie relacje z frontu w odległych krajach (zawsze gdzieś toczy się wojna), apele poległych żołnierzy, stawianie nowych pomników dla ofiar dawnych konfliktów i tak dalej²⁶.

Na całym świecie każdego dnia ludzie giną w konfliktach zbrojnych, atakach terrorystycznych, są porywani i gwałceni. Media stale dostarczają nowych informacji. Słyszymy strzały, widzimy pociski, broń. Polski przemysł filmowy podąża za trendem i produkuje co najmniej kilka wojennych filmów rocznie. Prof. Leder uważa, że obecność tego motywu w naszej kulturze odzwierciedla fantazmatyczne pragnienie społeczeństwa, by odnieść zwycięstwo na polu bitwy²⁷. W tej teorii obrazy wojny pozwalają czerpać zastępczą satysfakcję z krzywdy wroga. Zapośredniczenie odbywa się tutaj na zasadzie migawki, fleszu, strzępka informacji. To bodziec, który stymuluje ośrodek przyjemności.

Przypuszczenie, że spora grupa osób czerpie przyjemność z obrazów przemocy, obnaża niedostatki ludzkiej kondycji. Pozwala myśleć o człowieku jako o istocie bezwzględnej, nędznej moralnie. To przerażające stwierdzenia, które wciąż jednak nie wyjaśniają tego, dlaczego ludzie tak chętnie decydują się na oglądanie przemocy. Warto również zauważyć, że w tym opisie jednostki pomija się znaczenie pamięci zbiorowej. Uważam, że w niej jest ukryta część fantazmatów przemocy. Na podstawie tego, co

²⁶ A. Leder, dz. cyt., s. 7.

²⁷ A. Leder, dz. cyt., s. 8.

dziś wiemy, można z stwierdzić, że wojenne doświadczenia się dziedziczy²⁸. Odtwarzanie obrazów wojny może być zatem sposobem odzyskiwania pamięci, a więc także doświadczania międzypokoleniowego *katharsis*.

Bibliografia

- Batthyany S., *A co ja mam z tym wspólnego? Zbrodnia popełniona w marcu 1945. Dzieje mojej rodziny*, Warszawa 2017.
- Bilczewski T., *Trauma, translacja, transmisja w perspektywie postpamięci. Od literatury do epigenetyki*, [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyk, R. Nycz, Warszawa 2013.
- Caruth C., *Unclaimed Experience. Trauma, Narrative, and History*, The John Hopkins University Press, Baltimore 1996.
- Deleuze G., Guattari F., *Tysiąc plateau*, Warszawa 2015.
- Jehuda R., *Treating trauma survivors with PTSD*, American Psychiatric Publishing Inc., Washington DC- London 2002.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Kraków 1983.
- Leder A., *Kultura wojny w czasach pokoju*, „Znak” 2017, nr 750.
- Luckhurst R., *The Trauma Question*, London 2008.
- Łysak T., *Trauma – od genealogii pojęcia do studiów nad traumą*, [w:] *Antologia studiów nad traumą*, red. T. Łysak, Kraków 2015.
- Ricoeur P., *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2016.
- Ruck C., Piwowarska K., Serafin A., *Inne światy są tu*, „Przekrój” 2018, nr 3 (3562).
- Sontag S., *Widok cudzego cierpienia*, Kraków 2003.
- Wicha M., *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, Kraków 2017.

Dokumenty elektroniczne:

Bojarska K., *Teoria traumy jako siła lektury*, [online]

http://rcin.org.pl/Content/49697/WA248_66997_P-I-2524_caruth-teoria.pdf.

²⁸ Pionierką w badaniach nad dziedziczeniem pamięci jest Rachel Jehuda, która badała dzieci ocalałych z Holocaustu. Mimo że wojna nie była ich bezpośrednim przeżyciem, odziedziczyły one wojenną traumę. Por. np.: R. Jehuda, *Treating trauma survivors with PTSD*, 2002.

- Brejwo K., *Sacha Batthyany: Moja ciotka w 1945 r. zorganizowała bal z polowaniem na Żydów. Napisałem o tym książkę*, [online] <http://wyborcza.pl/7,75517,22558724,sacha-batthyany-moja-ciotka-w-1945-r-zorganizowala-bal-z.html>.
- Jucewicz A., *Traumy przodków: Lepiej dziedziczyć blizny niż rany*, [online] <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,53664,20597397,dziedziczone-rany-czy-dziedziczone-blizny-miedzypokoleniowy.html>.
- Kapustina O., *Gulagi Putina. Szokujące warunki w rosyjskich koloniach karnych*, [online] <https://www.dw.com/pl/gu%C5%82agi-putina-szokuj%C4%85ce-warunki-w-rosyjskich-koloniach-karnych/a-17134330>.
- Mieszkowska M., *Spóźnione doświadczenie - zaburzenie czasowości w doświadczeniu traumy i próba wyrażenia go w obrazie artystycznym. Filozoficzna analiza filmu "Muriel" w reżyserii Alaina Resnais'go*, [online] www.filosophija.pl/index.php/czasopismo/article/download/1129/1101.

THE VIOLENCE OF POSTMEMORY. THE STORY OF SACHA BATTHYANY

Summary: Sacha Batthyany find out that his aunt in 1945 organized a ball with a hunt for Jews, during which 180 people died. The mass grave has not been found until today. She also organized an escape from Hungary for the Nazis. The family has been hiding this story for years. For Sacha, this discovery becomes the beginning of a new life. He begins to explore other family stories. And then he discovers that his grandfather was in the gulag for 10 years.

Key words: *trauma, psychoanalysis, postmemory, World War II, Sacha Batthyany*